

SŁOWO

WILNO, Wtorek 23 maja 1933

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta o godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szepińskiego — A. Laszuk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIORY — Ejdelman.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowlin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.
SZARAKOVSZCZYNA, M. Mindel, skł. apt. jay.
WOLÓZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

Żydzi, którym w Palestynie jest źle

IV.

Gdy przyjechałem do Tel Awiwu pierwszy raz, było po południu, o godzinie czwartej byłem u naszego konsula, a już przed szóstą jechałem autem konsulat do kolonii, otaczających wieńcem miastem. W Palestynie od samego początku czuje się to, co już napisałem, że Palestyna, ta prawdziwa, ta nowa Palestyna, to nie są miasta, to wieś, pardessus, Samarja, kraj nad Tyberjadą, Emek. Wszystko inne jest tu mniej więcej, jak pan Meir mówi: „ja to nic, moi synowie, ci pracujący na sosie, to dopiero ludzie”. Okazuje, że sekretarz konsulat jedzie dziś z delegatem jednego z ministerstw polskich do Petach Tikwa, stawnej, starej, kolonii żydowskiej, schwytem w lot. Ale prócz nas trzech, w tem samym aucie znalazła się pewna pani, piękna pani, elegancka pani.

Elegancka pani jest z Polski, z Warszawy. Jej mąż jest wybitnym lekarzem, czy adwokatem, temu osiem miesięcy przeniósł się do Tel Awiwu, do „ojczyzny”. Zadaje eleganckiej pani parę pytań, ale muszę się po chwili ograniczyć do odpowiadania. Co Warszawa? Adria? Banda? Nie może być, więc Ordonka doprawdy tu przyjeżdża? Ja zawsze czytałem „Wiadomości Literackie”. To pan zna Grydzewskiego? Ale Krzywickiej nie? Czy pan ma może coś z książek polskich? Ostatnia rzecz, która mnie doszła, to „Zazdrość i medycyna”.

Na przyszłą zimę elegancka pani przyjedzie do Polski. Jaki był tutejszy karnawał? Tak, dobrze panu opowiadali, był śliczny. To bardzo ciekawy widok, taka powszechna radość, te krzyki, tańce. Bardzo zabawny widok. Razu jednego tańczyłam z Arabem: o, to był bardzo kulturalny, bardzo elegancki Arab. Ale Warszawa...

Auto szło siną asfaltową szosą, jakby ślizgało się po lodzie. Dawno odrzuciliśmy za siebie przedmieścia miasta. Po obu stronach symetrycznie zasadzone rosły pomarańcze: drzewka dwumetrowe, na cienkim pniju, z burzą gęstych, silnie zielonych liści. Było to jakby morze zieleni, jak gąszcz nieprzebytej, jak step. Gdzieś nad galkiem czerwienił się dach domu. Aż szosa wpadła w szpaler cyprysów i miasteczko. Co to? — spytała pani.

„Petach Tikwa”.
„Ach, więc to jest Petach Tikwa???”
To nie pytał ani delegat z ministerstwa, ani ja, te pytała elegancka pani z Tel Awiwu, Żydówka. Ale teraz to już myśmy się dziwiłi. Petach Tikwa leży tak pod Tel Awiwem, że nie podobna wprost jej nie znać, jak w Warszawie trudno nie znać Wilanowa, w Wilnie Werek, czy Trok. To nawet więcej, bo ta kolonia ma za sobą całą legendę bohaterskich wysiłków, prac, walk, legendę, której ostatnie karty zapisały rozruchy arabskie 1928 roku... Jestem pierwszy dzień w Tel Awiwie i już pędzę do tej Petach Tikwa, o której temu tydzień nie wiedziałem jeszcze nic. Jestem Polakiem z krwi i kości. Elegancka pani mieszka tu od ośmiu miesięcy. Elegancka pani jest Żydówką. Elegancka pani wyjeżdża dziś poza Tel Awiw po raz pierwszy. Opowiada o tem tak obojętnie, jakby to mówił ktoś, kogo to, co się tu dzieje, nic a nic nie interesowało.

Nasze zdziwienie jest jednak zbyt wyraźne i trzeba tu coś powiedzieć, wytłumaczyć. Pani mówi więc o tem, że ja z tem wszystkimi niewiele właściwie łączę. Nie jestem sjonistką, o nie, wogóle nie uznaję „zacieśnienia się do pewnej narodowości”. Czuję się Europejką, o tak, właśnie Europejką. Warszawa, tak lubi Warszawę, naszą Warszawę! Tu jest nie tylko takie jakieś wszystko nowe zupełnie, ale i takie surowe, takie nieswobodne. Proszę pana, ten szabas: czy pan uwierzy, ja tu nie w sobotę nie mogę dostać? Nic a nic. Wieczorem otrąbia się święto. Tak, jak w tych naszych małych, brudnych miasteczkach. Przecież w Polsce ja wszystko dostanę i w sobotę i w niedzielę. Tu — nic.

Chodzimy po kolonii, podczas gdy delegat spełnia swe ważne ministerjalne zadania w wielkiej radzie gminnej Petach Tikwy. Z rynku dość zaśmieconego, miasteczkowego, zesłaliśmy w aleję, gdzie pełno niewielkich domów, opiętych pęciami. Przed domami, zamiast malw, niskie palmy kokosowe, i drzewa pomarańcze. Szczebot eleganckiej pani trwa dalej. Ona by nigdy nie chciała tu mieszkać: cóż, że ta willa z werandą ładna, cóż, że ci ludzie są bogaci, ale to mimo wszystko odludzie. Pewnie, że kolonia o 8 tysiących mieszkańców nie może sobie drwić z Arabów, ale jednak... I ta głuchota... I ten brak naszego, europejskiego, życia...

I mówi wręcz, że nie rozumie. Nie rozumie tych młodych ludzi z dyplomami uniwersyteckimi, którzy poszli bić szosy w Galilei, nie rozumie ludzi, którzy całą swą młodość „zakopali” w jakimś kolektywie („jak to się nazywa? Aha, kibuc? To pan już to wie?”), w takim właśnie „kibucu” nad Jordanem, gdy przecież nie musieli! Potem taki kibucnik, młody chł-

pak, już ma troje dzieci. Tak, proszę pana, tak... To można nazywać bohaterstwem, to może być dla dziennikarza ciekawe, bez tego toby tu były dalej piaski... No, i ostatecznie wielkie nieszczęście, żeby nawet i były? —

Mylisz się, Czytelniku, zupełnie, jeżeli myślisz: to był typ kobiety precieuse'y, kobiety o ptasim mózgu, lalki. Wcale, wcale nie. To była prostoprostu osoba, uznająca życie racjonalne, życie opłacalne, życie największych materialnych zadowoleń, najmniejszych materialnymi kosztami. To była pani, przeniknięta prostym racjonalizmem burżuazji. Ani te słowa mówię z pogardą, ani z emfazą. Zdanie tej pani nie byłoby dalekiem od zdania ludzi wielkiej kultury. Ludziom, którzy poszli bić szosy i suszyć bagna, mogąc żyć z kapitału papy, wziąć ładny posąg z niebrzydka żoną, ludziom, którzy ostatecznie mogli dorabiać się choćby ciężko w młodości, ale wreszcie dorobić własnego, ludziom tym, jeśli ich zauważył rządził, dziwiłby się i szlachetny, najwytworniejszy, arbiter alegantiarum, Petronjusz.

Spotykałem w Tel Awiwie młodego, nieśmiałego doktora, który jechał „Dacia” — oczywiście nie w czwartej, ale w drugiej klasie. Spytałem, co już widział. Okazało się, że mimo tygodniowego pobytu widział bardzo niewiele, bo tylko Tel Awiw. Wytłumaczył mi, dlaczego. Oto nie przyjechał tu właściwie

jako turysta, przyjechał, by tu osiąść, praktykować, zarabiał...

Czuł się bardzo niepewny i nieśmiały. Więcej, czuł się zgubiony, obcy. Ze znalezieniem pracy jakos nie szło. Palestyna na potrzeby tego kraiku wielkości Wileńszczyzny ma może mało robotników, ale zato inteligencji pracującej (nie na szosach) dostatecznie. Ci nie znajdują pracy tak łatwo, jak murarze. Uniwersytet jerozolimski jest wprawdzie czynny w praktycznym tego słowa znaczeniu (t. j. w produkowaniu młodych prawników, medyków, filologów i.t.d.) narazie na jednym tylko, medycznym wydziale, ale napływ młodzieży z dyplomami bardzo łatwo zaspokoił niewielkie stosunkowo zapotrzebowanie kraju. Pocięszalem doktora, że niebawem znajdzie zajęcie. Poprostu, młodszy od niego, musiałem go pocieszać. Nie bardzo już wiedziałem, co mu powiedzieć w końcu. „No, jest pan w ojczyźnie, w kraju” — powiedziałem.

Doktorek popatrzył na mnie, a potem długo mówił. Oto właśnie, że nie jest „w kraju”. On do Palestyny nie tęsknił nigdy. On nie uznaje ojczyzny. Owszem, taki kawał ziemi, gdzie się człowiek urodził, zna wszystkich, mieszka zdawna. Ale daleki, szeroki kraj — nie. Nie uważa, żeby to było źle, czy dobrze. Można zato kochać religię, albo klasę. (Nie nabrałem wrażenia, by doktor kochał jedno lub drugie). W małopolskim mieście, w którym zaczął praktykować, źle mu szło. Przepelnienie. Przyjechał tu. „Nie uwierzy pan, jak ja się tu czuję okropnie, okropnie obcy”.

Studował w Lwowie. Były rozruchy antysemityczne. Studenci tworzyli „szpaler” i przepychając Żydów, bili ich. Mój doktor krzyknął: „nie jestem Żydem, uważam się za Polaka”. Łomotnął go ktoś tem silniej pałką po głowie. Jego kolezdy Żydzi słyszeli ten okrzyk. Byli wśród nich tacy, jak on, którzy go rzucili dumnie w roześmiany radością bicia człowieka tłum. Ale ci kolezdy — on ich zna — oni w ten krzyk wierzyli. On — nie wierzył. W Berlinie krzyknąłby: „jestem Niemcem”. „Pan się dziwi oczywiście i pan to uważa za oportunizm? Trudno, proszę pana: pan nigdy nie był w pozycji człowieka bitego za krew, którą ma w arterjach!” —

Od tego dnia — opowiadał dalej — zrobiła się jakby luka między jego kolegami Żydami a nim samym. Asymilanci wiedzieli, że on w ten okrzyk nie wierzył. Sjonisci gardzili nim tem bardziej. Z takim, jak on sam, on jakoś niebardzo współzł. Dziś jest w Palestynie, to tam, żeby być w Palestynie, marzą w Polsce, Rumunji, świecie, tysiące tych tam chalców. On jest. I jest obcy.

„Widzi pan, mnie stać na szczerość. Pan jest obcy, człowiek, pan ogładnie sobie i pojedzie. Pan rozumie, że człowiek może nie myśleć o kochaniu jakiejś ojczyzny, tak, jak nie musi kochać religii. Z tego, co o Palestynie słyszałem, zrozumiałem, że tam jest wielki ruch. Ludzie budują, zorywują nieużytki, spuszcza bagna, ludzie pracują, ludzie się śpieszą, ludzie nie mają czasu pytać pana, co pan tam sobie myśli, czy nie myśli. No, i w każdym razie nie o pochodzenie. Tu, proszę pana, ludzie się kłócą i zwalczają, ale jednak oni myślą to samo. Ja wcale z nimi nie myślę. Udać? I trudno, i — jabym nie potrafił. Narazie nie potrafię.

Rozmawialiśmy tak bardzo długo. Mówił o tem, jak tu panuje niewidzialna dyktatura sjonizmu. Jak tępiąny jest żargon, jak zniszczono by maszyny redakcji żargonowego pisma, jak gdy podczas świąt żydowskich, gdy nie wolno jeść chleba, tylko macę, któraś postępują piekarnia wystawiła w oknie chleb, to robotnicy („pan uważa? robotnicy, oni tu są też socjaliści”) rozbili wystawę i tłum spalił ów chleb na ulicy, jako prowokację. Tak, panie. Tu też jest dyktatura, jak we Włoszech, jak w Rosji.

Doktor zatrzymał się i rzekł:
— Dyktatura jest dzieciństwem każdej idei —
Powiedziałem:
— Za jednym bodaj tylko wyjątkiem: chrystjanizmu.
Doktor pomyślał znowu i odparował:
— Tak. U religij, dyktatury są okresem młodości.

Tych dwoje ludzi widzę zawsze razem. Byli to jedyni ludzie, niezadowoleni z Palestyny, jakich spotkałem w mej drodze. A umyślnie spotykałem bardzo wielu ludzi. Zdaje się, że wszyscy niezadowoleni, jacy wogóle są w Palestynie, to właśnie ludzie tego typu. I otóż, żeby czuć się dobrze w Palestynie, żeby być tam naprawdę jak w raju na ziemi (a widziałem ludzi, którzy tak się tam czują), trzeba nietylko, jak wymagają przepisy emigracyjne, mieć przy sobie „certyfikat”, bądź kapitał 1000 funtów, bądź wreszcie wjechać jako turysta, i — zostać, trzeba jeszcze, poprostu najwzajemniej w świecie, być nasiąkłym ideą sjonistyczną.

Jest to bardzo jasne i bardzo proste. Kraju tego nie mniej ni więcej, tylko gdyby nie ta idea nie byłoby wogóle. Coś takiego można najlepiej i jedynie uzmysłowić na przykładzie: gdyby nie było idei niepodległości Polski, Warszawa by istniała i ludzie by w niej żyli. Gdyby nie było sjonizmu, hasła powrotu do ziemi ojców, w żydostwie, toby jednak nie było Tel Awiwu, toby nie było nietylko Tel Awiwu, ale nie byłoby ani Petach Tikwa, ani Richonu, ani Magdiel, ani całego Emek Izrael, a tylko piaski, bagna, malarja. I właśnie dlatego, że tu jeszcze niema prawie nic powstałego przez interes, że w każdym razie przeważa tu powstałe przez ideę, idea ta rzeczywistnie jest tu tak wszechobecna, jak ten, objawiający się z każdym czynnikiem swego ludu, biblijny Jehowa Izraela.

Może kiedyś będzie inaczej. Nurt życia podmywał większe jeszcze idee. Narazie tak nie jest. Do Palestyny można jechać bez pieniędzy. Mojżesz Schamroth miał na całą drogę 100 lei, t. j. dosłownie 5 złotych. Ale nawet, gdyby nim się nie zaopiekowała organizacja, to poszedłby „na budowę” w Hajie i byłby spokojny. Doktorek i elegancka pani nie mają pieniężnych trosk. Ale mają troski. Myślę, że tych dwoje Palestyna wygrzyje. Jadąc do niej, nie myślałem nigdy, że jeszcze pewnego wieczoru, błądząc po bulwarach telawiwskich, będą, ja, Polak, cudzoziemiec, obcy, słuchać wyznań Żyda, że się w tej Palestynie czuje tak okropnie, okropnie obcy. — Żydzi nie-sjonisci, Żydzi nie tęskniący za Ziemią Obiecana, nie emigrują do Palestyny!

Ksawery Pruszyński

Amerykańska inicjatywa powszechnego rozbrojenia Wielkie słowa delegata St. Zjednocz. w Genewie

GENEWA PAT. — Delegat Stanów Zjednoczonych Norman Davis wygłosił w poniedziałek na posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojenia doniesienie przemówienie, w którym dokładnie objaśnił tezy, zawarte w orędziu prezydenta Roosevelta.

Trzeba wreszcie zdecydować, czy narody świata, mają zamiar przystąpić do stopniowego rozbrajania się, czy też chcą powrócić do przedwojennego systemu nieorganizowanych zbrojeń.

NIEMCY NIEZAWSZE BĘDĄ OGRANICZENI

Norman Davis stwierdza dalej, że nie było przewidziane, że mocarstwa centralne będą na zawsze poddane wyjątkowemu ograniczeniom w dziedzinie zbrojeń. Zawsze — twierdzi mówca — istniały odpowiednie zobowiązania innych systemów i traktatów do stopniowej zmiany systemu i do zbrojeń do poziomu, ściśle odpowiadającego wymaganiom obronnym. Jeśli nie wstąpimy na tę drogę, trzeba będzie stwierdzić, że polityka zapoczątkowana w roku 1919 została porzucona i że powracamy do wyścigu zbrojeń. W takim razie traktaty po wojnie, opracowane od 1919 roku począwszy, zostałyby obalone. Światby szedł ku nowej wojnie.

CEL KONCOWY

Celem końcowym winna być — oświadczył Norman Davis — redukcja zbrojeń mniej więcej do poziomu ustalonego przez traktaty pokojowe, to jest do rozmiarów sił policyjnych wewnątrz kraju. Pierwszym prawdziwym krokiem do tego celu jest — zdaniem Stanów Zjednoczonych — projekt Mac Donalda, który Ameryka gotowa jest poprzeć. Jeśli nastąpi redukcja zbrojeń, Stany Zjednoczone gotowe są pomóc także w tej sprawie przez organizację pokoju.

Jesteśmy gotowi — oświadcza dalej Norman Davis — przyłączyć się do międzynarodowej dyskusji, jeżeli pokój będzie zagrożony. Rządy po wzajemnej konsultacji mogą orzec, że jakieś państwo winne jest naruszenia pokoju.

Podziękowanie P. Prezydenta

WARSZAWA. PAT. — Ze względu na ogromną ilość nadeszłych z wszystkich stron kraju i zagranicy depeesz gratulacyjnych z okazji pomownego wyboru prof. I. gnaego Mościckiego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej. Pan Prezydent Rzeczypospolitej polecił szefowi kancelarii cywilnej złożyć za pośrednictwem prasy serdeczne podziękowanie wszystkim organizacjom oraz osobom, które życzenia nadesłały.

Wycieczka Inżynierów lotewskich

WARSZAWA. PAT. — W dniu 22 bm. przybyła do Warszawy wycieczka inżynierów kolejowych lotewskich w liczbie 22 osób z generalnym dyrektorem kolei lotewskich p. Springimsem, dyrektorem technicznym kolei lotewskich Tinnak, dyrektorem ruchu Beikmansem, dyrektorem finansowym Mazkulinusem, gen. lekarzem Grinupsem, i szefem zaopatrzenia Kalcosusem. Na dworcu powitali wycieczkę: dyrektor departamentu w Ministerstwie Komunikacji inż. Gronowski oraz przedstawiciel Zaw. Inżynierów Kolejowych inż. Ejsmond. Wycieczka, podejmowana przez Związek Inżynierów Kolejowych w Polsce, zwiedził Warszawę, Katowice, Zakopane, Krymki i Książki.

ju, że pogwałciło zobowiązania międzynarodowe. Rządy mogą wówczas wydać zarządzenia przeciwko napastnikom. Jeśli Stany Zjednoczone nie uznają wyrok na winowajcę, wtedy powstrzymają się od wszelkiej akcji, którą mogła sprawić wysiłek narodów dla przywrócenia pokoju.

STAŁA KONTROLA NAD ZOBOWIĄZANAMI

Norman Davis oświadczył dalej, że Stany Zjednoczone są zwolennikami, istotnej, automatycznej i stałej kontroli wykonania zobowiązań rozbrojenia. Uprawnienia stałej komisji rozbrojenia w dziedzinie kontroli winny być rozszerzone.

Następnie Norman Davis przypomniał propozycję Roosevelta o zobowiązaniu się państw do niewysyłania wojsk poza granice terytorium narodowego. Z czasem — oświadczył Norman Davis — dojdziemy być może do wniosku, że napastnikiem jest to państwo, którego siły zbrojne, gwałcą traktaty, wkroczą na obce terytorium. Będzie to najdokładniejsze określenie napastnika.

NA KOGO SPADA ODPOWIEDZIALNOŚĆ?

Norman Davis uważa, że rozbrojenie napotyka na dwie główne przeszkody: — obawę przed zwiększeniem zbrojeń jednych oraz niechęć zmniejszenia zbrojeń innych. Jeśli obecnie w decydujący moment jakieś mocarstwo odmawia dania konkretnych dowodów swych zamiarów pokojowych i upórzywie dąży do zwiększenia swych zbrojeń, wówczas na to państwo spada największa część odpowiedzialności za niepowodzenie konferencji, ze wszystkimi jej konsekwencjami.

„Nie można rozwiązać problemu, jeśli jeden naród chce zwiększyć swe zbrojenia, podczas, gdy inne rozbrajają się”.

Po wycofaniu poprawek niemieckich

GENEWA PAT. — W dalszej dyskusji w komisji głównej przemawiał sir John Simon, który oświadczył, że po deklaracji amerykańskiej, po mowie Hitlera i po wycofaniu przez delegację niemiecką poprawek, burzących cały projekt angielski, obecnie perspektywy są lepsze.

GENEWA PAT. — Komitet efektywów kon

ferencji rozbrojeniaowej zdecydował dziś nie uwzględnić niemieckiej policyj pomocniczej przy obliczaniu efektywów niemieckich. Decyzja ta została powzięta — jak to podkreśla deklaracja delegata brytyjskiego gen. Temperlay'a — w związku z oświadczeniem kanclerza Hitlera że policja pomocnicza zostanie rozwiązana przed końcem roku.

Zbrojna defilada niemieckiej floty wojennej

BERLIN PAT. — W poniedziałek do Kilonji przybyli samolotami członkowie rządu z kanclerzem na czele celem wzięcia udziału w rewji niemieckiej marynarki wojennej.

W porcie kiloniskim skoncentrowano wszystkie jednostki floty wojennej z pan kanclerkiem „Deutschland” na czele. Flota odbędzie 2-dniowe manewry. Cwiczeniem przypatrywać się będzie kanclerz z pokładu „Schleswig-Holstein”.

W poniedziałek w południe odbyła się defilada oddziałów marynarki. — Do zbranych marynarzy kanclerz Hitler wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że nowe Niemcy nie zagrażają światu i pragną pokoju, gdyż potrzebują go, chcąc dać pracę milionom bezrobotnych. Pokój — mówił dalej kanclerz

Dziś armja japońska wkroczy do Pekinu

TOKJO PAT. — Wojska japońskie znajdują się w odległości 2 mil od Pekinu. Według informacji, nadchodzących z frontu do dzienników japońskich, dzisiaj po południu należy oczekiwać wkro-

czenia pierwszych oddziałów japońskich do miasta. Japońskie ministerstwo wojny przypuszcza jednak, że uda się uniknąć okupacji Pekinu.

SILVA RERUM

MĘCZYŹNI I KOBIETY. — RYWAŁCJA FACHOWCÓW. — DO CZEGO DĄŻYĆ?

Kurjer Poranny (138) z wielkim przejęciem się mówi o kryzysie, jaka się dzieje płci pięknej wskutek brutalnej konkurencji męczyźni.

Piękne są słowa o równouprawieniu. Jeszcze piękniejsze są przykłady wskazujące na to, że w coraz innych dziedzinach pracy zjawia się kobiety.

Jeśli się dociera głębiej i sprawdza gdziekolwiek warunki pracy i płacy, jeżeli się bierze pod uwagę wszelkie szkodliwych sposoby i sposobiki, używane w tej szkodliwej walce, już nie o byt, ale o utrzymanie dotychczasowych pozycji z jednej, a o polepszenie warunków z drugiej strony, wtedy banki ma dła o równouprawieniu pryska w jednej chwili.

Konkurencja zawodowa, która dawniej istniała tylko między starszymi i młodszy, obecnie nasilenie swe skierowała na walkę między obu płciami.

Nie ulega wątpliwości, że męczyźni bardzo często dopuszczają się czynów brutalnych w walce konkurencyjnej z kobietą, ale też i o tem pamiętać należy, iż nieraz właśnie męczyźni są zadziwiająco uprzejmi w stosunku do kobiet, dla których (zdarza się to, zdarza!) pozabawia się męczyźni kawałka chleba!.

Męczyźni pod tym względem nie są solidarni, nie są i konsekwentni, bo chociażby w stosunku do mężatek, jakże często używają wykrętów, żeby zostawić na posadzie jakąś panią dyrektorową, panią prezesową lub inną małżonkę ustosunkowanego dygnitarza!.

Ale o tem kobiety nie lubią mówić. Narzekają na co innego. Tak pewna lelkarka mówi:

Dopóki kobiety nie stają się poważnymi konkurentkami, męczyźni chwajął nieraz ich pracę i zdolności. Ale niech tylko któraś z nich zajmie równorzędne z męczyźnią stanowisko, dalej jej nie puszcza.

Czy mówi to pani na podstawie przykładów z życia lekarskiego?

W zawodzie lekarskim sprawy mniej więcej tak się właśnie przedstawiają. Od czasu do czasu kobietom, dla uspokojenia własnych sumień, ofiarowuje się drugorzędne stanowiska.

A więc jest to lek przed istotnym niebezpieczeństwem konkurencji i przed „zalewem kobiecością”? — Zalew kobiecością... Gdyby porównać od setek talentów męskich i kobiecych, okazałby się on procentowo jednakowy.

Pozbawiony talentu męczyźni brutalnie walczy, bo obawia się utalentowanej kobiety, — tak twierdzą kobiety.

Jaki jest na to ratunek? Świadoma i solidna postawa kobiet, które dużyby zdziały, gdyby miały interwenjować. Niema w nich poczucia praw i siły, począwszy od robotniczy fizycznej, a skończywszy na kobietach z wyższym wykształceniem. Pokutuje w nich skromność, która przez setki lat uważana była za największą cnotę kobiecą.

Biedne są te przesadnie skromne i zdumiewająco cnotliwe kobiety!.

Architektki (czyżby były mniej skromne?) mniej narzekają na męczyźni, niż lelkarki.

Jeśli cnotdzi o współpracę i konkurencję zawodową, która nieraz doprowadza do tragicznych rezultatów, kobiety architektki szczęśliwie nie natykają się na wyraznie trudności. Narówni z męczyźniami zajmują się na budowach i w biurach.

Pozatem architektki pracują zwykle w spółkach z męczyźniami. Jest też bardzo dużo małżeństw „architektonicznych”. Dlatego trudniej wysłukać istotny stosunek do kobiety. Wreszcie narazie jest ich niewiele i nie przedstawiają groźnego niebezpieczeństwa.

Gorszy jest stosunek społeczeństwa, a ściślej — klientów, która inaczej się odnosi do architektów, a inaczej do architektek.

Różnica ta wyraża się przedewszystkiem w wyniskiem. Są tacy, którzy sądzą, że kobietom można, czy należy nawet mniej płacić. — Niektórzy znowu mają wogóle większe zaufanie do męczyźni.

Cóż na to poradzić? W jaki sposób kobiety mogą całkowicie zrównać się z męczyźniami?.. A zresztą — czy powinny do tego dążyć?

Kobiety z Kurjera Warszawskiego (138) tak mówią o tem:

Zgodnie z hasłem: „Dobro narodu najwyższym celem”, młode pokolenie kobiece przechodzi do porządku nad wywodzącym swój ród z zasad Wielkiej Rewolucji feministycznej. To dzienne pomieszczenie pojęć w zakresie roli i obowiązków kobiety, to płytkie nasładowanie męczyźni i poniżenie godności kobiecej, które stało się istotą feminizmu, nie pasuje do istnienia Ibsena przypominają się w okolicznościach niemal humorystycznych. Tak np. w związku z jubileuszem Łukasiewicza, polskiego wynalazcy lampy natowej, w szerszym czasopiśmie ukazały się artykuły na temat znakomitych aptekarzy, — rozdzwoniono się tam przedewszystkiem nad talentem Ibsena!.. Ale pomimo to wątpić należy, czy chociaż jeden student farmacji wziął z tej racji jakiś dramat Ibsena do przeczytania.

Ibsenowi dzieje się krzywda, gdyż jest on jednym z najciekawszych w literaturze świata przedstawicielem wojowniczości o prawdę, — namiętnym, nieubłąganym wrogiem wszelkiej obłudzie.

Czy Ibsen jest przestarzały?.. (Dziś głos ma tylko nowoczesność!) — Urodził się Ibsen w r. 1828.. Przeszło sto lat temu, — coż to za straszna odległość! Ale umarł tak niedawno, bo w r. 1906.

Zyciem swoim ogarnął Ibsen prawie cały wiek XIX, — był świadkiem — nigdy biernym! — zarysowujących się wielkich przeobrażeń społecznych, rewizji

W przededniu parafowania paktu 4-ech

Czy mocarstwa doszły do całkowitego porozumienia?

PARYŻ. PAT. — Agencja Havasa donosi, że według wiadomości ze źródeł angielskich, Francja, Wielka Brytania, Niemcy i Włochy zaakceptowały nowy projekt paktu 4 mocarstw, którego tekst przesłany został jakoby do Genewy, gdzie ma być oficjalnie parafowany.

PARYŻ. PAT. — Prasa podaje w depeszach z Londynu i Rzymu, jakoby pakt czterech został już parafowany. Pewien wysoki urzędnik włoski miał oświadczyć przedstawicielom prasy fińskiej w Rzymie, że pakt jest już parafowany i odesłany został do Genewy, gdzie nastąpić ma jego podpisanie.

SPRZECZNE ZAPEWNIENIA KÓŁ MIARODAJNYCH

LONDYN. PAT. — Agencja Reutersa donosi, że w urzędowych kołach Londynu potwierdzają wiadomości o zawarciu porozumienia między rządami włoskim i ambasadorami Francji i Wielkiej Brytanii oraz premierem pruskim Goeringiem.

W pierwotnym projekcie paktu 4 mocarstw wprowadzone zostały znaczne zmiany. Rząd włoski przesłał nowy projekt do Genewy, celem rozpatrzenia go przez ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii i Niemiec. Jak donoszą, podpisanie paktu zależeć będzie w znac-

nej mierze od opinii Normana Davisa. BERLIN. PAT. — Biuro Conti komunikuje: W niemieckich kołach miarodajnych oświadcza, że krążące dziś przed południem wiadomości o zakończeniu rozmów w sprawie paktu 4, są nieścisłe.

PARYŻ. PAT. — Agencja Havasa donosi, że wiadomości ogłoszone w prasie zagranicznej, domagające o urzędowym przyjęciu przez Anglię, Francję, Niemcy i Włochy projektu paktu 4 mocarstw, przyjęte zostały w Paryżu z pewną nieufnością.

Czynnikami miarodajne ograniczają się obecnie do oświadczenia, że narady odbyte przez Mussoliniego z Goeringiem, oniz z

ambasadorami Francji i Wielkiej Brytanii stanowią interesujący epizod rokowań, które w ostatnich czasach toczyły się na drodze dyplomatycznej między rządami włoskim a rządami pozostałych 3 zainteresowanych państw.

Dotychczas nie nadeszła z Rzymu do Paryża żadna mowa oficjalna propozycja, która by stanowiła odpowiedź na memorandum francuskie w sprawie projektu. Przed wczorajszym jest mówić o zaakceptowaniu projektu przez mocarstwa, chociaż można mieć nadzieję, na osiągnięcie porozumienia.

—o—

W rok po strzale Gorgułow

SOVIETY O PAKCIE Z FRANCJĄ

MOSKWA. PAT. — „Izwiestia” poświęcając wstępny artykuł jednogłośnie aprobującemu pakt z Sowietami przez parlament francuski, stwierdzając, że w rok po strzale Gorgułowa nawet zwolennicy Tardieu powstrzymali się od jawnego sabotażu w stosunkach francusko-sowieckich, a nawet częściowo poparli idee zbliżenia obu krajów. Zdaniem pisma stało się to pod wpływem rosnącej potęgi Związku Sowie-

kiego i niebezpieczeństwa niemieckiego. — W tem miejscu gazeta oświadcza, że Hitler rezygnuje z wojowniczych hasel, przy pomocy których doszedł do władzy i wygłasza przemówienie w stylu paacyfistycznym. A nawet postawił się do tak wielkiej ofiary, że gotów jest uznać Francuzów i Polaków za narody równorzędne z Niemcami.

Pismo stwierdza, że Hitler jest szczery, mówiąc o rewizji w drodze pokojowej, bowiem każdy woli otrzymać to, czego pragnie, bez walki, ale ponieważ nie zgadza się na to ani Polska, ani Francja, przeto dążenie do rewizji traktatu wersalskiego oznacza niebezpieczeństwo wojny. Dlatego burżuazja francuska nie życzy sobie zastrzeżenia stosunków ze Związkiem Sowieckim.

W 250-tą rocznicę odsieczy Wiednia



Na zdjęciu naszym podajemy podobiznę wodza pobitej pod Wiedniem przez króla Jana Sobieskiego armii tureckiej — wielkiego wezyra Kara Mustafę.

Temat do powieści detektywnej

W Nowym Yorku, w ciśnie i zatechtem biurze znaleziono trupy zastrzelonych: — Edwarda Reedy, 80-letniego starca, oraz jego sekretarza Lee Weinstein. Początkowo policja przypuszczała, że to zwykłe morderstwo rabunkowe, lecz zaraz ujawniło się, że pieniądze i kosztowności z kasy nie zginęły. Zagadkowość zabójstwa spotęgowała się wobec stwierdzenia, że kule, ktorými zastrzelono obydwu, były tego samego kalibru, jakimi rok przedtem, w okolicznościach do dziś niezbadanych, zabito pierwszego sekretarza Reedy, Henry Mancha.

spadkobierców, lecz dołączone do pozostałych kapitałów Reedy otrzymują inne przeznaczenie.

PODWÓJNE ŻYCIE LEE WEINSTEINA

Sledztwo lamie sobie głowę, co skłoniło starego skapca, jakim był Reedy, do zapisania tak wielkiej sumy obecnemu człowiekowi, który go znał zaledwie od roku. W toku dochodzeń wyjaśniło się, że Weinstein prowadził podwójne życie. Ażkołwiek pośród znajomych uchodził za kawalera, miał żonę, która mieszkała w odległej dzielnicy Nowego Yorku, ale dla siebie wynajmował kawalerskie mieszkanie.

UKRYTE PRZEJŚCIE

Przy oględzinach biura Reedy znaleziono potajemne drzwi, które prowadziły do pokoju wypełnionego napojami wysokokomem. Pokój był połączony specjalnie zamaskowaną windą z garażem, znajdującym się w podwórzu. Nie ulega wątpliwości, że alkohole spuszczone winał wprost do garażu, skąd rozwożono je do miejsca przeznaczenia.

KTO ZAMORDOWAŁ?

Stary Reedy posiadał kamienicę i oficjalnie żył z tego dochodu. A jednak, zgodnie z testamentem, pozostawił 5 milionów dolarów. Rodziny nie miał żadnej.

Kto zamordował milionera i jego sekretarza, nie tknąwszy kasy? Oto zagadka, nad którą rozwiązaniem głowi się policja nowjorska.

TESTAMENT REEDLY

Okazało się, że wkrótce po zabójstwie Mancha, Reedy przerobił swój testament w ten mianowicie sposób, że w razie jego śmierci, nowy sekretarz, Lee Weinstein, otrzymuje 200.000 dolarów; gdyby zaś Weinstein umarł pierwszy, pieniądze nie przechodzą do jego

je nawet do prostolinijnego poglądu młodej kobiety polskiej, która instynktownie, bo nacjonalizm jest wyrazem najdrowszych instynktów człowieka, dąży do zajęcia stanowiska odpowiedniego jej kobiecej, przyrodzonej roli społecznej.

Aha! „kobieca, przyrodzona rola społeczeństwa”... Owszem, owszem... Czemu — nie? Lector

TEATR WIELKI NA POHULANCE

„WRÓG LUDU” — SZTUKA W 5-ciu AKTACH HENRYKA IBSENSA. PRZEKŁAD WACŁAWA BERENTA

Ibsen na scenie wileńskiej. Słusznie mu się to należało. Przed paru laty w „Lutni” był wystawiony „Peer Gynt” i na tem bodaj był koniec. Młodzież wznosiła czesna Ibsena prawie całkowicie nie znała: w gimnazjach mówi się o Ibsenie mimochodem, albo wcale się nie mówi, poza to o istnieniu Ibsena przypominają się w okolicznościach niemal humorystycznych. Tak np. w związku z jubileuszem Łukasiewicza, polskiego wynalazcy lampy natowej, w szerszym czasopiśmie ukazały się artykuły na temat znakomitych aptekarzy, — rozdzwoniono się tam przedewszystkiem nad talentem Ibsena!.. Ale pomimo to wątpić należy, czy chociaż jeden student farmacji wziął z tej racji jakiś dramat Ibsena do przeczytania.

Ibsenowi dzieje się krzywda, gdyż jest on jednym z najciekawszych w literaturze świata przedstawicielem wojowniczości o prawdę, — namiętnym, nieubłąganym wrogiem wszelkiej obłudzie.

Czy Ibsen jest przestarzały?.. (Dziś głos ma tylko nowoczesność!) — Urodził się Ibsen w r. 1828.. Przeszło sto lat temu, — coż to za straszna odległość! Ale umarł tak niedawno, bo w r. 1906.

Zyciem swoim ogarnął Ibsen prawie cały wiek XIX, — był świadkiem — nigdy biernym! — zarysowujących się wielkich przeobrażeń społecznych, rewizji

niewzruszonych, zdawałoby się, prawd, naradzania się nowej siły w postaci warstw ludowych, tworzących nową inteligencję.

Staf przy kolebce demokracji i widział wyraźnie, że obiecujące niemowlę robi nieraz matkę grymsy i ma nieproporcjonalną budowę, co świadczy o jakiejś ukrytej chorobie, która z czasem może dotknąć się dać we znaki.

Uważny obserwator, bezkompromisowy szermierz prawdy, miał Ibsen wielką odwagę cywilną, ułatwiająca mu przeciwstawienie się nieraz całemu społeczeństwu, które jednego nikomu nie daruje: — demaskowania i satyrycznego stosunku. Ibsen spoglądał na życie oczami satyryka, — lecz nigdy nie robił z życia i człowieka tylko zabawki, — jego pogląd na świat był głęboki i zabarwiony pesymizmem. Satyra i pesymizm — oto dwa podstawowe pierwiastki dramatów Ibsena. Stąd — ich nadzwyczajna sugestywność i siła.

Prowadząc walkę o nowego człowieka i dążąc do stworzenia warunków, w których mogłyby rozwijać się mocne, niezłomne charaktery, Ibsen w dramatach swych paruszał najprzeróżniejsze zagadnienia, które i dotychczas są niezwykle aktualne

Tragedji człowieka mocnego, skaza-

nego na śmierć właśnie wskutek swej siły, która zmusza do walki w pierwszych szeregach, — poświęcony jest dramat p.t. „Brand”. Przeciwstawieniem „Brand” jest „Peer Gynt” — tragedia człowieka, który nigdy nie może być sobą w całej pełni.

Zagadnienia miłości i małżeństwa rozwinął Ibsen w szeregu wprost nieraz rewolucyjnych, jak naówczas, dramatów, zaczynając od ciężkiej satyry p.t. „Komedja miłości”, a kończąc na tragicznych „Upiorach”, które były jakby odpowiedzią na oburzenie i powszechne „zgorzanie”, jakie przedtem wywołała „Norra”.

Te zagadnienia dziś są szczególnie popularne, można powiedzieć — modne. Ale niechby czytelnicy Boya i uprawiających seksualną grafomanję kilku nudzących się pań, — niechby zechcieli uważnie przeczytać te dramaty Ibsena, — poznaliby odrazu, na czem polega różnica pomiędzy dziełem artysty, a efekciarzską robotą publicysty i czem się różni cios miecza z rycerskiej ręki, od lechtania zapomocą suchej gałązki, kierowanej ręką literackiego snoba.

Do najbardziej pesymistycznych dramatów Ibsena należą: „Dzika kaczka” i „Wróg ludu”.

Napisane po „Norze” i „Upiorach”, dramaty te są świadectwem pewnej rozterki wielkiego pisarza, który, rozgoryczony płytkością nierozumiejącego go społeczeństwa, — dał się porwać kraincomu pesymizmowi.

Nie uległ jednak ostatecznie i nie

złożył broni: już wkrótce po tych dramatach dał on „Panią morza” i szereg innych utworów, wykazujących wielki talent znakomitego dramaturga i jego wyjątkową siłę ducha i zdolność do uporczywej, konsekwentnej walki, opromienionej wiarą w szczęśliwą przyszłość, która zrodzi człowieka silnego i prawnego.

Trzęś „Wroga ludu” jest dość nieskomplikowana. Doktor Otton Stockmann (A. Szymański), zdrojowiskowy lekarz, ustala ponad wszelką wątpliwość, że zdrojowisko, będące nie tylko chlubą, ale i źródłem korzyści materialnych miasta, — jest zatrute wskutek nieodpowiedniego ulotwiania wód ciągów. Woda, stale zanieczyszczana i posiadająca olbrzymią ilość bakterji, zarządza źródła lecznicze i przyczynia się do panowania różnorodnych epidemii.

Sprawa jest jasna: należy niezwłocznie przystąpić do przebudowy wodociągów i na pewien czas zamknąć uźródło. Dr. Otton Stockmann, jako obrońca interesów szerokiego mas, znajduje poparcie tak ze strony redaktora miejscowej gazетки Hausdada (St. Grolicki), jak i drukarza Thomsena (W. Pawłowski), prezesa związku drobnych właścicieli domów.

Ale... Burmistrz miasta, a brat doktora, Jan Stockmann (M. Bielecki) nie chce dopuścić do ogłoszenia rewelacyjnych wyników badań, gdyż to skompromitowałoby miasto a przedewszystkiem poderwałoby dochody. Dodaje więc komentarz do poczynił szlachetnego doktora:

AMERYKANSKI ORGANIZATOR YMCI W POLSCE



W dniu 23 bm. przybywa do Polski znakomity amerykański działacz na polu społecznym i wychowawczym, dr John Mott, znany również dobrze w Polsce, jako organizator filantropijnej akcji „Cioci Imci” wśród wojska w okresie wojny polsko-bolszewickiej, oraz jako szczerzy, wypróbowany przyjaciel Polski, — który wielokrotnie dawał dowody tej przyjaźni. Jak wiadomo, dzięki olbrzymim wpływom i prestige'owi dr Motta w Ameryce, umożliwiona została budowa gmachów polskiej YMCA, na których wykończenie popularna ta organizacja przeprowadza obecnie zbiórki wśród społeczeństwa polskiego.

Przemówienie ks. dr. Siedziewskiego na otwarciu Spółdzielni Artystycznej w Wilnie.

Przemówienie ks. dr. Siedziewskiego

na otwarciu Spółdzielni Artystycznej w Wilnie.

Prawda, dobro i piękno — to trzy Boże wartości naszego życia na ziemi. Wnoszą one człowieka wraz z krzyżem Chrystusa na wyżyny, gdzie styka się stworzeniem i są fundamentem, na którym dopiero może rozwinąć się rzetelna, chrześcijańska cywilizacja i kultura.

Naczelna rola w stwarzaniu piękna odgrywa sztuka. Dzięki zdolnościom plastycznym na tchniony artysta umie w kształtobliwym materiale takie wywarować formy, które w jak najbardziej subtelny (mówią: artystyczny) sposób przejawiają jego wół artystyczną i są wyrazem piękna danej epoki i ludzi. Piękno, sztuka i artysta, to jak prawda, nauka i uczony, to jak dobro, cnota i święty bohater są objawieniami drogi, przez które ludzkość w sposób zdecydowany zachęca się z życiem i dzięki wyuczonej technice ma się nad niem panować. Wszystkie cudu kontaktu ludzi ze sobą na tem podłożu się tworzą, świętych obcowanie chrześcijańskie w tej też atmosferze dojrzewa.

Wilno i sztuka wileńska! A zatem Wilno i poczucie piękna artystów wileńskich — to — jakim mówił — konieczność naszego, wspaniałego rozwoju plastycznego, to warunek sine qua non naszej plastycznej sprawności, zwycięstwa, to nasza wola artystycznego smaku, to nieustanna radość naszego własnego piękna!

A tymczasem, Najmilsi słuchacze... Gdy w Krakowie np. wchodzi do mieszkanie lekarzy, profesorów, urzędników zamniejszych mieszczan, wszędzie widzę żywy kult piękna, rzucają mi się w oczy dzieła plastyki, lub przemysłu artystycznego zawsze, albo najczęściej reki jakiegoś rzetelnego artysty. Odrazu widzę, że „Sztuka krakowska” jest żywym tchnieniem kulturalnego organizmu Krakowa.

W Wilnie natomiast — Boże co się dzieje! Bohomazy — oto w czem smakuje precyzyjny, nawet zamójny inteligent, oślawione „ręczne malowanie” — oto co konsumuje w najlepszym razie szeroki ogół naszego mieszczanstwa. Rzadko gdzie można dojrzeć kult artystycznego piękna oryginalny, wykonane przez artystę z powołania. Odrazu czuć że wileńska sztuka nie jest żywym tchnieniem kulturalnego organizmu Wilna, tylko wysiłkiem grupy artystów — bohaterów, nierzadko usychających z pragnienia na bezludziu, wśród społecznej brzydoty.

Jeśli się wszakże zważy, że artyści wileńscy wśród bratniego grona artystów z innych dzielnic państwa naszego nie odgrywają pośredniej roli, trzeba z bólem stwierdzić, że widocznie między naszymi artystami a społeczeństwem, wykopyany jest głęboki rów pełen jakiegoś nieporozumienia. Snać nie było nigdy dotąd między twórcami a masą społeczną żywego, serdecznego kontaktu i dobrej woli współzycia artystycznego.

Najmilsi, spółdzielnia artystyczna wileńska otwiera dziś swe podwoje! Jama artystów wileńskich zaprasza kulturalnych ludzi na uczyt duchowe! Artyści wileńscy, zrzeszeni w tej placówce — malarze, rzeźbiarze, architekci, artyści z dziełami swego talentu czekają... Artyści wileńscy szukają dróg do społeczeństwa! To jest, właściwie, szukają dróg do naszych dusz ze swem pięknem — co ma być naszym pięknem artystycznym, ze swej twórczości — co ma być pomnożycielką naszej twórczości — ze swą tęsknotą form plastycznych — co ma być radością naszego życia!!!

Jako moralista chciałbym, aby w najbliższym społeczeństwie wileńskim, nie tylko był snobizm wyuczony sportowców, brydża, modnego stroju, premjery, lecz również i snobizm posiadania dzieł sztuki plastycznej jak też snobizm był i jest w Krakowie, jak ten snobizm był i jest w Londynie, Paryżu, jak ten snobizm jest wszędzie tam, gdzie krzewi się kultura artystycznego piękna.

Lecz artyści wileńscy zgrupowani w Spółdzielni artystycznej zalecają swe dzieła stalugowo ku ozdobie byle jak urzędowych naszych mieszkań, artyści wileńscy chcą, idąc za nakazem nowożytnej kultury plastycznej, pomóc społeczeństwu w urządzaniu i projektowaniu wnętrza, czyli w stwarzaniu środowiska, w którym żyje człowiek na codzień i smak swój kształtuje.

Szczęść Wam — organizatorzy — Boże! Artyści, każda kierka waszej rzetelnej wrażliwości artystycznej przejęta przez społeczeństwo będzie pomnożeniem piękna bożego w Wilnie. Szczęść Boże!

Wilno, 21 maja 1933 r.

Kto wygrał?

WARSZAWA. PAT. — W czwartym dniu ciągnięcia I klasy 27-mej Polskiej Państwowej Loterii Państwowej: 20.000 zł. 52.603. 15.000 zł. 92.686. 10.000 zł. 72.504, 141.346, 147.735. 5.000 zł. 31.173.

Dolar w Warszawie

WARSZAWA. PAT. — Przedziel: Bank Polski płać za dolary 7,75, za przeliczniki i czeki 7,78. Na rynku prywatnym dolary 7,84 (utrzymane), dolary złote 9,18, ruble 4,89.

„Wróg ludu” zawiera w sobie nuty, uderzające niezwykłą aktualnością. Obłąd ludzka, bojaźń światła, supremacja demokratycznej większości, która się składa przeważnie ze ślepego, otumanionego tłumu, — wszystko to przecież jest i w chwili obecnej.

Zmiany pewne, niezawodnie, zaszły, ale czy na lepsze?.. Demokratyzm polityczny już właściwie zbankrutował, demokratyzm społeczny degeneruje, — natomiast kwitnie wśród najbardziej niedygnego i niezależnego elementu, — wśród literatów i artystów. Za czasów Ibsena nie do pomyślenia było rozstrzygnięcie kwestyj literackich i artystycznych zapomocą podniesienia rąk na walnych zebrań, — dziś nazwa literat, czy artysta jest pustym dźwiękiem: wartość posiada tylko tytuł „prez związku”.

Dziś drukarz Thomsen decyduje już nie tylko o sprawach społecznych, ale jest superarbitrem w sprawach kulturalnych...

Ale doktor Stockmann, jak był, tak i pozostaje. Samotny, nikomu niepotrzebny, okrzykany za wroga ludu, trwa, walczy i walkę przegrywa, by zwyciężyć, bo ta przegrana jest jego największym triumfem!..

Warto pójść na Pohulankę, by posłyszec mocny głos wielkiego dramaturga!.. Gra artystów robi ten głos bardzo wyrazistym.

W. Charkiewicz.

—o—

NOTATKI MUZYCZNE

Zimowy sezon koncertowy trzeba uważać na zupełnie zakończony...

ECHO

Niezwykłe czynny i ruchliwy chór mieszany „Echo”, zajmujący stanowisko czołowe...

Głównym utworem programu było piękne oratorium „Chrystus na Górze Oliwnej” Beethovena...

Niepospolite piękna muzyka tego oratorium nie ma charakteru ściśle religijnego i utrzymane jest w stylu operowym...

Nie mogące wchodzić w rozbiór szczegółowy, musimy najpierw wyrazić szczerą wdzięczność za zapoznanie wspaniałym dziełem Beethovena...

Przed dziełem Beethovena wykonano ponownie piękne „Stabat Mater” Ant. Dworaka...

Wykonawcy partii solowych: zawsze niezawodny i wybitny artystyka W. Hendrychówna...

MIKOŁAJ ORŁOW

Kiedy, po raz pierwszy — lat już około trzydziestu — wystąpił młody artysta tutaj z własnym koncertem...

Każdy występ ponowny, w ciągu tego czasu, wykazywał coraz bujniejszy rozwój indywidualności artystycznej...

Jakże się odmiennie przedstawił Orłow tym razem!... Nie tracąc nic z charakterystycznej dla gry jego subtelności...

Przepełnione wdzięczny ton we wszelkich stopniach, kryształowa przezroczystość brzmienia w najzwyklejszych spłatach wielogłosowości i barczyna...

WILNO. Ministerstwo oświaty wraz z reorganizacją szkółnictwa postanowiło, z początkiem nowego roku szkolnego wprowadzić przy mniejszym umundurowaniu młodzieży szkolnej...

Ofiary

Zamiast kwiatów na grób śp. Stanisława Jodki Stowarzyszenie Weteranów Kresowych w Wilnie 20 złotych na renton Bazylki wilen...

KRONIKA



W TOREK Dzień 23 Neresza Jatro Filipa

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 22 MAJA Ciśnienie średnie: 762. Temperatura najwyższa: +16. Temperatura średnia: +12. Temperatura najniższa: +8.

PROGNOZA POGODY P.L.M. na dzień dzisiejszy:

Wzrost zachmurzenia, aż do deszczu. — Możliwe burze. Nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

MIEJSKA

Miejska kapielowe. W tych dniach przed stawiciele władz miejskich i policji dokonują lustracji brzegów Wilni...

Tumany kurzu na ulicach. — Jęzdnie w mieście nie są dostatecznie zwilżane.

Na placu Katedralnym pozostały od robót ziemnych piasek może magistrat wreszcie usunąć...

MELDOWANIE WYJAZDÓW NA LETNISKA. Wobec okresu wyjazdów na letniska i uropy należy wyjaśnić, że wszyscy...

CHLEB RAZOWY KOSZTUJE 25 GROSZY. W notatce o ustalonych przez Starostwo Grodzkie w Wilnie cenach chleba...

BIURO WYCIĘKOWE. W związku z uchwałami konferencji, zwołanej z inicjatywą magistratu m. Wilna...

Komitet zorganizował Biuro Wyciekowe, które mieści się w gmachu magistrata przy ul. Domaniańskiej 2...

W najbliższym czasie będzie wydany przez Towarzystwo Krajoznawcze „Informator krajoznawczo-turystyczny”.

ŁÓDZIE DLA NIELETNICH. Co roku notowane są wypadki utonienia nieletnich, wyjeżdżających na Włże łodziami.

SKARBOWA — Zaległości podatkowe. — W myśl okólnika ministerstwa skarbu...

W najbliższych dniach sytuacja ostatecznie wyjaśni się.

Umundurowanie młodzieży szkolnej

WILNO. Ministerstwo oświaty wraz z reorganizacją szkółnictwa postanowiło, z początkiem nowego roku szkolnego wprowadzić przy mniejszym umundurowaniu młodzieży szkolnej...

W najbliższych dniach sytuacja ostatecznie wyjaśni się.

W najbliższych dniach sytuacja ostatecznie wyjaśni się.

W najbliższych dniach sytuacja ostatecznie wyjaśni się.

W najbliższych dniach sytuacja ostatecznie wyjaśni się.

W najbliższych dniach sytuacja ostatecznie wyjaśni się.

W najbliższych dniach sytuacja ostatecznie wyjaśni się.

W najbliższych dniach sytuacja ostatecznie wyjaśni się.

W najbliższych dniach sytuacja ostatecznie wyjaśni się.

W najbliższych dniach sytuacja ostatecznie wyjaśni się.

W najbliższych dniach sytuacja ostatecznie wyjaśni się.

W najbliższych dniach sytuacja ostatecznie wyjaśni się.

W najbliższych dniach sytuacja ostatecznie wyjaśni się.

W najbliższych dniach sytuacja ostatecznie wyjaśni się.

W najbliższych dniach sytuacja ostatecznie wyjaśni się.

W najbliższych dniach sytuacja ostatecznie wyjaśni się.

W najbliższych dniach sytuacja ostatecznie wyjaśni się.

W najbliższych dniach sytuacja ostatecznie wyjaśni się.

W najbliższych dniach sytuacja ostatecznie wyjaśni się.

W najbliższych dniach sytuacja ostatecznie wyjaśni się.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Odczyt o lotnictwie. — Dnia 23 bm. staniem sekcji kult. — oświatowej Pocztowego Pw. WF wygłosi kpt. pilot Franciszek Pytel...

Odczyt poświęcony z dyskusją wygłoszony zostanie w lokalu świetlicy pocztowej w Wilnie...

— Jutrzejsza Środa Literacka poświęcona będzie twórczości niedawno zmarłego artysty Tadeusza Makowskiego...

— PREZES RATYŃSKI NA INSPEKCJI. W dniu 22 bm. prezes Izby Skarbowej w Wilnie p. Ratyński wyjechał na kilkudniową lustrację Powiatu...

— EGZEKUCYJNE NALEŻNOŚCI MIEJSKICH. Po 9-miesięcznym okresie egzekucyjnego należności miejskich...

— Z Kuratorium nad ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

Pogrzeb powstańca 1863 roku

Na wzgórzach wojskowego śmietarza Antokolskiego złożono wczoraj na wieczny spoczynek zwłoki sędziwego uczestnika powstania narodowego...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

— Z KURATORIUM NAD Ociemniałymi. Dnia 31 maja r.b. o godz. 19 w pierwszym terminie, o godz. 20 w drugim terminie...

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ I SKŁAD FABRYCZNY BLACHY OCYNKOWANEJ do KRYCIA DACHÓW

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ I SKŁAD FABRYCZNY BLACHY OCYNKOWANEJ do KRYCIA DACHÓW

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ I SKŁAD FABRYCZNY BLACHY OCYNKOWANEJ do KRYCIA DACHÓW

Z SĄDÓW

EMISARJUSZE KOMUNIZMU NA TERENIE WOJSKA.

Dwa lata temu władze bezpieczeństwa wpadły na ślad działalności komunistycznej wśród żołnierzy na terenie DOK III. Przeprowadzone śledztwo pozwoliło wykryć głównych sprawców, przez osobnika pod pseudonimem „Paweł”, który był łącznikiem pomiędzy partią komunistyczną a niejakim Szymonem Awnetem. Ten ostatni ma już odbyłą służbę wojskową i obszerne znajomości w wojsku, uprawiał właśnie propagandę, zapomocą kolportowania ulotek i bezpośredniego kontaktu z żołnierzami. W posiadaniu dostatecznych informacji policja aresztowała Awnetę, a jednocześnie wraz z nim osadziła na Łukiszkach jego pomocnika, niejakiego Moteła Tudera.

Wczoraj stanęli obaj przed Sądem Okręgowym w Wilnie. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. W wyniku rozpoznania obojga sprawcy sąd skazał Awnetę na 6 lat a Tudera na 3 lata więzienia.

Obrońcy skazanych, adwokaci Czerniowski i Rudnicki zapowiedzieli apelację.

ZABIŁ BRATA, BO PRZEGRZAŁ PROCES
Wileński Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę niejakiego Feliksa Rymowicza, mieszkańca gminy turgielejskiej, oskarżonego o zabójstwo swego brata Aleksandra. Jak ustalili przewodnicy sądowi, zbrodnia została dokona na 16 czerwca.

Rymowicz od dawna żył ze sobą w nienawiści na tle podziału gruntów. Dochodziło między nimi do częstych kłótni a nawet bójek. W jednej z takich bójek Aleksander zabił do uraty przytomnością żonę Feliksa. Mąż zaskarżył go wówczas do sądu. Sprawa odbyła się w Jaszanach, jednak proces zakończył się wówczas dla oskarżonego wyrokiem umiarkującym.

Powiększyło to oczywiście nienawiść brata, a w rezultacie doprowadziło do tragicznego finału. W kilka godzin po procesie Feliks Rymowicz rozprzątał swemu bratu czaszkę. Na wczorajszej rozprawie oskarżony tłumaczył się, iż całą bójkę spowodował zmarły, zaś on był tylko stroną napadniętą i fatalnego kija, opatrzonego gwoździem użył jedynie w swojej obronie.

Po krótkiej naradzie sąd skazał go na 2 lata więzienia z zawieszaniem wykonania kary na przeciąg lat pięciu.

SPORT

INSTYTUCJE SPORTOWE NA WYSTAWIE SPORTOWEJ.

Prace organizacyjne pierwszej Wystawy Sportowej w Wilnie postępują się nierzadko w bardzo szybkim tempie.

Nie dziwnego. Wszak już za 10 dni nastąpi jej uroczyste otwarcie.

Początkowe przedwykazywania organizatorów wystawy, że pierwsza tego rodzaju impreza w Wilnie nie znajdzie, zwłaszcza wśród sfer ziemianinów i kupieckich, należytej oceny i zrozumienia, nie sprawdziły się. Z licznymi napływającymi zgłoszeniami uczestnictwa w wystawie już dziś można powiedzieć, że wystawa będzie nader licznie obsadzona i będzie stała na wysokim poziomie.

Rzecz godna uwagi i podkreślenia, że poza ziemianstwem i handlem sportowym, nie mówiąc już oczywiście o klubach, stowarzyszeniach i związkach sportowych, wystawą w wysokim stopniu zainteresowały się instytucje państwowe.

Szczęśliwa myśl organizatorów umieszczenia w ramach Wystawy Sportowej działu krajoznawczo-turystycznego, szczególnie znalazła przychylną ocenę wśród instytucji państwowych.

Przedwysztukiem więc Kuratoriumu Okręgowego Szkolnego zamówiło dużą salę w pawilonie głównym, na urządzenie własnego stoiska.

Następna z kolei salę zajmie na swe rodzime ekspozycje z działu krajoznawczo-turystycznego, a częściowo i sportowego Wileńska Okręgowa Dyrekcja Lasów Państwowych. Organizacje sportowe pracowników leśnych będą miały oddzielne stoisko.

W zrozumieniu doniosłości i znaczenia wystawy, którą według skromnych obliczeń zwiedzi kilkanaście tysięcy ludzi z całego Wilna, pomijając zapowiedziane liczne wycieczki z poza Wilna, Wileńska Dyrekcja Kolei decyduje się wziąć również w niej czynny udział.

Własne stoiska będą miały również Pocztowa Kasa Oszczędności, Okręgowa Dyrekcja Poczty i Telegrafów oraz Monopole Państwowe, które nawzajem już żywy kontakt z Komitetem Wykonawczym Wystawy.

Pielgrzymka do cudownego Krzyża

LIDA. W niedzielę 21 bm. proboszcz parafii w Lidzie, odbył z kilkusetosobnym tłumem wiernych z Lidy i okolic pielgrzymkę do cudami słynącego krzyża, znajdującego się w polu za wsią Cwiermy, o 12 km. od Lidy i tam dokonał poświęcenia wzniesionej przez okolicznych włościan nad tym krzyżem kapliczki, odprawiając sumę i wygłaszając kazanie.

Jak mówi legenda, krzyż ten postawili włościanie przed 200 laty, jako ofiarę za

wysłuchanie przez Boga modlitwy o urodzaj. Pierwszym cudem zastąpił ten krzyż 150 lat temu, kiedy to rodzina niejakiego Stefana Waluła miała odzyskać nagłe wzrok, utracony po zabiciu z krzyża pasyjką i rzuconiu jej do komory.

W najbliższym czasie w miejscu tem rozpoczęła się budowa małego kościółka. Narazie w wybudowanej przez włościanów kapliczce odbywały się będą nabożeństwa raz tygodniowo.

ży ognikowej przyjętych zostało 18 robotników, 30 zaś znowu przybyło i rozpoczęło pracę samowolnie. Tu również praca została wstrzymana. Jeżeli tak dalej pójdzie, to niewiadomo, czy bezrobotni wogóle duzo na tem skorzystają, gdyż m. in. nie ma wozów byździe przerwać roboty i zatrudnienie bezrobotnych.

WYPADEK SAMOLOTOWY. W niedzielę w związku z „Tygodniem LOPP” na lotnisku w Karolinie odbywały się loty samolotów Warszawskiego Aeroklubu z pasażerami. Prowadzony samolot RWD-4 przez inż. Zbigniewa Łuszczynskiego w czasie lądowania zawadził o druty telef. na torze kolejowym Suwałki — Grodno, zrywając 8 przewodów i przewracając 2 słupy. Samolot został niezauważalnie uszkodzony, pilot i pasażer wyszli szczęśliwie, nie odnosząc żadnych uszkodzeń.

UTONIĘCIE. W niedzielę o g. 9.30 wieczorem w czasie przejazdu łódka przez Niemę obok wsi Soty, w odległości 3 km. od Grodna wypadła z łódki i utonął Dominik Józef, saper kompanii KOP w Grodnie.

NAGŁY ZGON. Dnia 21 bm. na statku „Jagiello” zmarł nagle Wolkowicz Jan, mieszkaniec wsi Żelwiany gm. Mosty. Wolkowicz w dniu tym wypisał się ze szpitala sejmikowego w Grodnie i powrót do statkiem do domu.

POZAR. W dniu 19 bm. o godz. 11 wieczór wybuchł pożar we wsi Mongiewicz, gm. Marchańka w zabudowaniach Balczewa Kazimierza i Spółki się dom oraz zabudowania, wartości około 1200 zł. — Przyczyna pożaru dotychczas nie ustalona.

ZWYCIESTWO MAKABI NAD JAGIELLONJĄ. W niedzielę na stadionie O K III rozegrane zostały zawody piłki nożnej o mistrzostwo kl. A BOZPN, między Jagiellonią (Białystok) a miejscową Makabą.

Ze względu na dobrą markę, jaką się cieszyła Jagiellonia w Grodnie, na zawody przybyło około 500 osób, by z zapartym od dechem śledzić tę emocjonującą walkę.

Gra od pierwszej chwili zaczyna się przewaga Makabi, która też zaskutecznie odniosła zwycięstwo. Pierwszą bramką padła w 43 minucie, po zmianie pół przez prawoskrzydłowego Rhyzina.

Jagiellonia po tym meczu straciła zaufanie w Grodnie, jako drużyna umiędzająca grać wogóle, zaś Makabi mile rozczarowana, wydobytą mając maksimum zwycięstwa, by zdobyć dwa punkty, które mogą ją zakwalifikować na mistrza, względnie drugie miejsce w tabeli.

KINO „ŚWIATOWID.” Jak się dowiadujemy, dyrekcja kina „Światowid” ze względu na trudności materialne zamknęła kino.

WALKA O WŁADZĘ W BANKU LUDOWYM. — Od pewnego czasu wśród członków banku Ludowego toczy się walka o władzę.

Chodzi o to, że stworzyli się dwa stronnictwa, a mianowicie: członków drobnych kupców i mieszczańskich związków ziemian i szlacheckich z jednej strony i członków związków kupców i związków ziemianinów o orientacji socjalistycznej, do których dołączyli się również członkowie związków strażaków.

Niedawno obrany zostł nowy zarząd i rada nadzorcza, lecz ze względu na to, że większość zarządu i rady nadzorczej nie przewidywała możności harmonijnej współpracy, postanowiono rozpisć nowe wybory, które odbyły się w ubiegłą niedzielę, podczas których zwyciężyła lista związków drobnych kupców, połączona ze związkami ziemianinów (mieszczańskich) i listą wolnych zawodów.

Jak się jednak dowiadujemy, strona przeciwna dowiedziawszy się o rezultacie wyborów, złożyła protest przeciwko wyborom i prawdopodobnie strona ta usiłować będzie powtórzenia wyborów, aczkolwiek niema na to podstawy.

Wewnętrzne te tarce wywołują niepożądaną reakcję wśród wierzycieli banku, co jest dla tej pożądanej instytucji nader szkodliwe.

DŹWIĘKOWE KINO „APOLLO”

Dominikańska 26.

Radio wileńskie

WTOREK, 23 MAJA

11.40 przeł. prasy, kom. meteor.; czas; — 12.05 Aud. dla poborowych; 13.20 Kom. meteor.; 14.40 rrog. dzienny; 14.45 Słynni śpiewacy; 15.15 Radj. gazeta; 15.35 — Wśród książek; 15.50 Koncert dla młodzieży; 16.25 Program nowego gimnazjum — odczyt; 16.40 Idea ogrodów jordanowskich — odczyt; 17.00 Koncert symf. 17.55 Progr. na środę; — 18.00 Muzyka tan.; 18.35 Wiad. bieżące; 18.40 Traktaty ochrony mniejszości narodowych — odczyt litewski; 18.55 Pogad. radiotechn.; — 19.05 Codz. odc. powieściowy; 19.15 Sport wśród dzieci i młodzieży — pogad.; 19.30 — cytacje w wyk. Jerzego Ronarda — Bujanskięgo; Poezje Norwida; 19.45 Pras. dz. radj.; — 20.00 Aud. liter. o czci Cyprjana Norwida; — 20.30 Koncert żywcen; 20.55 Wiad. sport. dod. do pras. dz. radj.; 21.05 Dyskusja nieprzygotowana — Wychowanie dziecka; 22.00 Nasz piac — opowiadanie dla dzieci; 22.15 Recital śpiew. 22.45 Muz. tan.; 22.55 Kom. meteor. — 23.00 Muz. tan.

grodzieńska

FALSZYWE POGŁOSKI. — Od pewnego czasu krąży pogłoski o rzekomym ustąpieniu p. M. O. Brien de Lacy ze stanowiska prezesa miasta.

Według tej wersji p. prezydent rzekomo miał już złożyć podanie o zwolnienie go, a nawet wymieniano nazwisko jego następcy. Sprawdziliśmy to wiadomości, jesteśmy w stanie oświadczyć, że pogłoski te nie mają żadnej podstawy.

POSTĘPIENIE URZĘDU ROZJEM CZEGO. W dniu 29 bm. odbyło się następująca rozprawa Urzędu Rozjemczego. Na porządku dziennym 13 spraw.

NOWE PRZEJĘCIUM WŁADZ NACZELNYCH BANKU KUPIECKIEGO. — Na ostatnim posiedzeniu nowoobranego zarządu i rady nadzorczej Banku Kupieckiego obrano następującym: Do zarządu wybrano: p. mec. Lobman prezes, ławnik Tartowski wiceprezes i Łazan Majlachowicz sekretarz. Do rady nadzorczej: p. Lisfisz prezes, p. Stupel wiceprezes i p. Efrim sekretarz.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU POWIATOWEGO. W dniu 26 bm. w lokalu Sejmiku odbył się posiedzenie Wydziału Powiatowego.

WALKA O WŁADZĘ W BANKU LUDOWYM. — Od pewnego czasu wśród członków banku Ludowego toczy się walka o władzę.

Chodzi o to, że stworzyli się dwa stronnictwa, a mianowicie: członków drobnych kupców i mieszczańskich związków ziemian i szlacheckich z jednej strony i członków związków kupców i związków ziemianinów o orientacji socjalistycznej, do których dołączyli się również członkowie związków strażaków.

Niedawno obrany zostł nowy zarząd i rada nadzorcza, lecz ze względu na to, że większość zarządu i rady nadzorczej nie przewidywała możności harmonijnej współpracy, postanowiono rozpisć nowe wybory, które odbyły się w ubiegłą niedzielę, podczas których zwyciężyła lista związków drobnych kupców, połączona ze związkami ziemianinów (mieszczańskich) i listą wolnych zawodów.

Jak się jednak dowiadujemy, strona przeciwna dowiedziawszy się o rezultacie wyborów, złożyła protest przeciwko wyborom i prawdopodobnie strona ta usiłować będzie powtórzenia wyborów, aczkolwiek niema na to podstawy.

Wewnętrzne te tarce wywołują niepożądaną reakcję wśród wierzycieli banku, co jest dla tej pożądanej instytucji nader szkodliwe.

WYDZIAŁ KRAJOZNAWCZO-TURYSTYCZNY. W dniu 26 bm. w lokalu Sejmiku odbył się posiedzenie Wydziału Powiatowego.

Noc w raju

z czarującą, pełną wdzięku AMY ONDRĄ w wersji francusko-czeskiej. Rytm — śpiew — tańce — dowcip. Nad program: TYGODNIK FOXA.

Wstęp 50 gr.

Dziś wyświetla „REWJA” MUSUJĄCY HUMOREM I WERWĄ FILM p.t. **KIKI** z dawno niewidzianą a tak przez wszystkich uwielbianą największą gwiazdą ekranu **MARY PICKFORD** Początek o godz. 4 — 6 — i 8-ej. W soboty i niedziele od godz. 2-ej.

Dziś film nowej ery Arcydzieło **RENE CLAIRE'A** „14 LIPCA” p. t. **„14 LIPCA”** w obsadzie słynnego Clairrowskiego zespołu: **ANNA BELLA, POLA ILLENY** znane z filmu „Pod Dachami Paryża”, **RAYMOND CORRY** bohater „Miljona”, **PAUL OLIVIER** słynny z filmu „Mech Żyja Wełność”. — Nad program Dziśki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30

Dziś Film o którym mowi cały świat Niebiaśta dotychczas sensacja. Najpiękniejszy film sezonu. Wyprodukowane kosztowało milion dolarów **„CASINO”** **„HELIOS”** **„PAN”** **„Złote sidła”** **„Wielka klatka”** **„BITWA NAD SOMĄ”** **„Ułani, ulani chłopcy malowani”** **„Pat i Patachon jako pasażerowie na gape”** **„Adria”** **„Baranowicka”** **„Lokale”** **„LETNISKO”** **„KASA CHORYCH”** **„W PENSJONACIE WERKI”** **„POSZUKUJĄ PRACY”** **„KUCHARKA”** **„Młody, uczciwy chłopiec”**

Dziś ostatni dzień **„Złote sidła”** ERNESTA LUBICZA **„Wielka klatka”** **„BITWA NAD SOMĄ”** **„Ułani, ulani chłopcy malowani”** W rol. gł. Dymasz, Krukowski, Pogorzelska i Welter. **„Pat i Patachon jako pasażerowie na gape”** Don Jose Mojica **„Adria”** Najnowszy arcywspan. komed. o farsa w 10 akt. **„Baranowicka”** Ostatni dzień TYGODNIA LOTNICZEGO. Ze względu na to, że 14 maja padał deszcz, szereg imprez z dnia 14 maja przeniesiono na dzień 21 maja, wczorajszego dnia tem był przesładowany imprezami. **„Lokale”** Ze wszystkich wygodami (tazienka) do wydz. się: Mickiewicza 15 m. 26. 9 — 11 i 3 m. 8. **„LETNISKO”** w majutku, 6 km. od Wilna, 1, 2 lub 3 zastąpić letnisko. Witulkoje, z kuchnią. Duża weranda. Obok rzeka i las sosnowy. Miejsce wsi, rzeka, komunikacja autobusowa. — Dwie dni (tazienka) do wydz. się: Mickiewicza 15 m. 26. 9 — 11 i 3 m. 8. **„KASA CHORYCH”** przy Stowarzyszeniu Wzaj. Pom. Stud. Zydów USB poszukuje letniska w okolicach Wilna dla kolonii wypoczynkowej na 30 — 40 osób. Warunki: rzeka, las, bliska poczta i dogodna komunikacja. — Oferty przyjmuje kancelaria Kasy Chorych między 2 — 3 p. p. w swym lokalu przy ul. Ludwisarskiej 4. **„W PENSJONACIE WERKI”** położonym w przelicznych okolicach w 5 km. od Wilna nad brzegiem Wilji, spędzić lato tanio, zdrowo i wesoło. Osoby zajęte sprawami w Wilnie, wskutek zabezpieczonej komunikacji autobusowej i statkami mogą korzystać z miejsc w pensjonacie. — Oferty do Administracji pod M. S. **„POSZUKUJĄ PRACY”** KUCHARKA szuka posady. Posiada świadectwa. — Zaręcz. 16 m. 10. **„Młody, uczciwy chłopiec”** (skofczone 5 oddz. szt. powz.) prosi o jakikolwiek pracę. — Adres Wilkomska 16 117. **„SAMOTNY”** poszukuje służące do wszystkiego z dobrą robotniczością. Adres w Atm. „Słowa”. **„LETNISKO”** w majutku, 6 km. od Wilna, 1, 2 lub 3 zastąpić letnisko. Witulkoje, z kuchnią. Duża weranda. Obok rzeka i las sosnowy. Miejsce wsi, rzeka, komunikacja autobusowa. — Dwie dni (tazienka) do wydz. się: Mickiewicza 15 m. 26. 9 — 11 i 3 m. 8. **„KASA CHORYCH”** przy Stowarzyszeniu Wzaj. Pom. Stud. Zydów USB poszukuje letniska w okolicach Wilna dla kolonii wypoczynkowej na 30 — 40 osób. Warunki: rzeka, las, bliska poczta i dogodna komunikacja. — Oferty przyjmuje kancelaria Kasy Chorych między 2 — 3 p. p. w swym lokalu przy ul. Ludwisarskiej 4. **„W PENSJONACIE WERKI”** położonym w przelicznych okolicach w 5 km. od Wilna nad brzegiem Wilji, spędzić lato tanio, zdrowo i wesoło. Osoby zajęte sprawami w Wilnie, wskutek zabezpieczonej komunikacji autobusowej i statkami mogą korzystać z miejsc w pensjonacie. — Oferty do Administracji pod M. S. **„POSZUKUJĄ PRACY”** KUCHARKA szuka posady. Posiada świadectwa. — Zaręcz. 16 m. 10. **„Młody, uczciwy chłopiec”** (skofczone 5 oddz. szt. powz.) prosi o jakikolwiek pracę. — Adres Wilkomska 16 117. **„SAMOTNY”** poszukuje służące do wszystkiego z dobrą robotniczością. Adres w Atm. „Słowa”. **„LETNISKO”** w majutku, 6 km. od Wilna, 1, 2 lub 3 zastąpić letnisko. Witulkoje, z kuchnią. Duża weranda. Obok rzeka i las sosnowy. Miejsce wsi, rzeka, komunikacja autobusowa. — Dwie dni (tazienka) do wydz. się: Mickiewicza 15 m. 26. 9 — 11 i 3 m. 8. **„KASA CHORYCH”** przy Stowarzyszeniu Wzaj. Pom. Stud. Zydów USB poszukuje letniska w okolicach Wilna dla kolonii wypoczynkowej na 30 — 40 osób. Warunki: rzeka, las, bliska poczta i dogodna komunikacja. — Oferty przyjmuje kancelaria Kasy Chorych między 2 — 3 p. p. w swym lokalu przy ul. Ludwisarskiej 4. **„W PENSJONACIE WERKI”** położonym w przelicznych okolicach w 5 km. od Wilna nad brzegiem Wilji, spędzić lato tanio, zdrowo i wesoło. Osoby zajęte sprawami w Wilnie, wskutek zabezpieczonej komunikacji autobusowej i statkami mogą korzystać z miejsc w pensjonacie. — Oferty do Administracji pod M. S. **„POSZUKUJĄ PRACY”** KUCHARKA szuka posady. Posiada świadectwa. — Zaręcz. 16 m. 10. **„Młody, uczciwy chłopiec”** (skofczone 5 oddz. szt. powz.) prosi o jakikolwiek pracę. — Adres Wilkomska 16 117. **„SAMOTNY”** poszukuje służące do wszystkiego z dobrą robotniczością. Adres w Atm. „Słowa”. **„LETNISKO”** w majutku, 6 km. od Wilna, 1, 2 lub 3 zastąpić letnisko. Witulkoje, z kuchnią. Duża weranda. Obok rzeka i las sosnowy. Miejsce wsi, rzeka, komunikacja autobusowa. — Dwie dni (tazienka) do wydz. się: Mickiewicza 15 m. 26. 9 — 11 i 3 m. 8. **„KASA CHORYCH”** przy Stowarzyszeniu Wzaj. Pom. Stud. Zydów USB poszukuje letniska w okolicach Wilna dla kolonii wypoczynkowej na 30 — 40 osób. Warunki: rzeka, las, bliska poczta i dogodna komunikacja. — Oferty przyjmuje kancelaria Kasy Chorych między 2 — 3 p. p. w swym lokalu przy ul. Ludwisarskiej 4. **„W PENSJONACIE WERKI”** położonym w przelicznych okolicach w 5 km. od Wilna nad brzegiem Wilji, spędzić lato tanio, zdrowo i wesoło. Osoby zajęte sprawami w Wilnie, wskutek zabezpieczonej komunikacji autobusowej i statkami mogą korzystać z miejsc w pensjonacie. — Oferty do Administracji pod M. S. **„POSZUKUJĄ PRACY”** KUCHARKA szuka posady. Posiada świadectwa. — Zaręcz. 16 m. 10. **„Młody, uczciwy chłopiec”** (skofczone 5 oddz. szt. powz.) prosi o jakikolwiek pracę. — Adres Wilkomska 16 117. **„SAMOTNY”** poszukuje służące do wszystkiego z dobrą robotniczością. Adres w Atm. „Słowa”. **„LETNISKO”** w majutku, 6 km. od Wilna, 1, 2 lub 3 zastąpić letnisko. Witulkoje, z kuchnią. Duża weranda. Obok rzeka i las sosnowy. Miejsce wsi, rzeka, komunikacja autobusowa. — Dwie dni (tazienka) do wydz. się: Mickiewicza 15 m. 26. 9 — 11 i 3 m. 8. **„KASA CHORYCH”** przy Stowarzyszeniu Wzaj. Pom. Stud. Zydów USB poszukuje letniska w okolicach Wilna dla kolonii wypoczynkowej na 30 — 40 osób. Warunki: rzeka, las, bliska poczta i dogodna komunikacja. — Oferty przyjmuje kancelaria Kasy Chorych między 2 — 3 p. p. w swym lokalu przy ul. Ludwisarskiej 4. **„W PENSJONACIE WERKI”** położonym w przelicznych okolicach w 5 km. od Wilna nad brzegiem Wilji, spędzić lato tanio, zdrowo i wesoło. Osoby zajęte sprawami w Wilnie, wskutek zabezpieczonej komunikacji autobusowej i statkami mogą korzystać z miejsc w pensjonacie. — Oferty do Administracji pod M. S. **„POSZUKUJĄ PRACY”** KUCHARKA szuka posady. Posiada świadectwa. — Zaręcz. 16 m. 10. **„Młody, uczciwy chłopiec”** (skofczone 5 oddz. szt. powz.) prosi o jakikolwiek pracę. — Adres Wilkomska 16 117. **„SAMOTNY”** poszukuje służące do wszystkiego z dobrą robotniczością. Adres w Atm. „Słowa”. **„LETNISKO”** w majutku, 6 km. od Wilna, 1, 2 lub 3 zastąpić letnisko. Witulkoje, z kuchnią. Duża weranda. Obok rzeka i las sosnowy. Miejsce wsi, rzeka, komunikacja autobusowa. — Dwie dni (tazienka) do wydz. się: Mickiewicza 15 m. 26. 9 — 11 i 3 m. 8. **„KASA CHORYCH”** przy Stowarzyszeniu Wzaj. Pom. Stud. Zydów USB poszukuje letniska w okolicach Wilna dla kolonii wypoczynkowej na 30 — 40 osób. Warunki: rzeka, las, bliska poczta i dogodna komunikacja. — Oferty przyjmuje kancelaria Kasy Chorych między 2 — 3 p. p. w swym lokalu przy ul. Ludwisarskiej 4. **„W PENSJONACIE WERKI”** położonym w przelicznych okolicach w 5 km. od Wilna nad brzegiem Wilji, spędzić lato tanio, zdrowo i wesoło. Osoby zajęte sprawami w Wilnie, wskutek zabezpieczonej komunikacji autobusowej i statkami mogą korzystać z miejsc w pensjonacie. — Oferty do Administracji pod M. S. **„POSZUKUJĄ PRACY”** KUCHARKA szuka posady. Posiada świadectwa. — Zaręcz. 16 m. 10. **„Młody, uczciwy chłopiec”** (skofczone 5 oddz. szt. powz.) prosi o jakikolwiek pracę. — Adres Wilkomska 16 117. **„SAMOTNY”** poszukuje służące do wszystkiego z dobrą robotniczością. Adres w Atm. „Słowa”. **„LETNISKO”** w majutku, 6 km. od Wilna, 1, 2 lub 3 zastąpić letnisko. Witulkoje, z kuchnią. Duża weranda. Obok rzeka i las sosnowy. Miejsce wsi, rzeka, komunikacja autobusowa. — Dwie dni (tazienka) do wydz. się: Mickiewicza 15 m. 26. 9 — 11 i 3 m. 8. **„KASA CHORYCH”** przy Stowarzyszeniu Wzaj. Pom. Stud. Zydów USB poszukuje letniska w okolicach Wilna dla kolonii wypoczynkowej na 30 — 40 osób. Warunki: rzeka, las, bliska poczta i dogodna komunikacja. — Oferty przyjmuje kancelaria Kasy Chorych między 2 — 3 p. p. w swym lokalu przy ul. Ludwisarskiej 4. **„W PENSJONACIE WERKI”** położonym w przelicznych okolicach w 5 km. od Wilna nad brzegiem Wilji, spędzić lato tanio, zdrowo i wesoło. Osoby zajęte sprawami w Wilnie, wskutek zabezpieczonej komunikacji autobusowej i statkami mogą korzystać z miejsc w pensjonacie. — Oferty do Administracji pod M. S. **„POSZUKUJĄ PRACY”** KUCHARKA szuka posady. Posiada świadectwa. — Zaręcz. 16 m. 10. **„Młody, uczciwy chłopiec”** (skofczone 5 oddz. szt. powz.) prosi o jakikolwiek pracę. — Adres Wilkomska 16 117. **„SAMOTNY”** poszukuje służące do wszystkiego z dobrą robotniczością. Adres w Atm. „Słowa”. **„LETNISKO”** w majutku, 6 km. od Wilna, 1, 2 lub 3 zastąpić letnisko. Witulkoje, z kuchnią. Duża weranda. Obok rzeka i las sosnowy. Miejsce wsi, rzeka, komunikacja autobusowa. — Dwie dni (tazienka) do wydz. się: Mickiewicza 15 m. 26. 9 — 11 i 3 m. 8. **„KASA CHORYCH”** przy Stowarzyszeniu Wzaj. Pom. Stud. Zydów USB poszukuje letniska w okolicach Wilna dla kolonii wypoczynkowej na 30 — 40 osób. Warunki: rzeka, las, bliska poczta i dogodna komunikacja. — Oferty przyjmuje kancelaria Kasy Chorych między 2 — 3 p. p. w swym lokalu przy ul. Ludwisarskiej 4. **„W PENSJONACIE WERKI”** położonym w przelicznych okolicach w 5 km. od Wilna nad brzegiem Wilji, spędzić lato tanio, zdrowo i wesoło. Osoby zajęte sprawami w Wilnie, wskutek zabezpieczonej komunikacji autobusowej i statkami mogą korzystać z miejsc w pensjonacie. — Oferty do Administracji pod M. S. **„POSZUKUJĄ PRACY”** KUCHARKA szuka posady. Posiada świadectwa. — Zaręcz. 16 m. 10. **„Młody, uczciwy chłopiec”** (skofczone 5 oddz. szt. powz.) prosi o jakikolwiek pracę. — Adres Wilkomska 16 117. **„SAMOTNY”** poszukuje służące do wszystkiego z dobrą robotniczością. Adres w Atm. „Słowa”. **„LETNISKO”** w majutku, 6 km. od Wilna, 1, 2 lub 3 zastąpić letnisko. Witulkoje, z kuchnią. Duża weranda. Obok rzeka i las sosnowy. Miejsce wsi, rzeka, komunikacja autobusowa. — Dwie dni (tazienka) do wydz. się: Mickiewicza 15 m. 26. 9 — 11 i 3 m. 8. **„KASA CHORYCH”** przy Stowarzyszeniu Wzaj. Pom. Stud. Zydów USB poszukuje letniska w okolicach Wilna dla kolonii wypoczynkowej na 30 — 40 osób. Warunki: rzeka, las, bliska poczta i dogodna komunikacja. — Oferty przyjmuje kancelaria Kasy Chorych między 2 — 3 p. p. w swym lokalu przy ul. Ludwisarskiej 4. **„W PENSJONACIE WERKI”** położonym w przelicznych okolicach w 5 km. od Wilna nad brzegiem Wilji, spędzić lato tanio, zdrowo i wesoło. Osoby zajęte sprawami w Wilnie, wskutek zabezpieczonej komunikacji autobusowej i statkami mogą korzystać z miejsc w pensjonacie. — Oferty do Administracji pod M. S. **„POSZUKUJĄ PRACY”** KUCHARKA szuka posady. Posiada świadectwa. — Zaręcz. 16 m. 10. **„Młody, uczciwy chłopiec”** (skofczone 5 oddz. szt. powz.) prosi o jakikolwiek pracę. — Adres Wilkomska 16 117. **„SAMOTNY”** poszukuje służące do wszystkiego z dobrą robotniczością. Adres w Atm. „Słowa”. **„LETNISKO”** w majutku, 6 km. od Wilna, 1, 2 lub 3 zastąpić letnisko. Witulkoje, z kuchnią. Duża weranda. Obok rzeka i las sosnowy. Miejsce wsi, rzeka, komunikacja autobusowa. — Dwie dni (tazienka) do wydz. się: Mickiewicza 15 m. 26. 9 — 11 i 3 m. 8. **„KASA CHORYCH”** przy Stowarzyszeniu Wzaj. Pom. Stud. Zydów USB poszukuje letniska w okolicach Wilna dla kolonii wypoczynkowej na 30 — 40 osób. Warunki: rzeka, las, bliska poczta i dogodna komunikacja. — Oferty przyjmuje kancelaria Kasy Chorych między 2 — 3 p. p. w swym lokalu przy ul. Ludwisarskiej 4. **„W PENSJONACIE WERKI”** położonym w przelicznych okolicach w 5 km. od Wilna nad brzegiem Wilji, spędzić lato tanio, zdrowo i wesoło. Osoby zajęte sprawami w Wilnie, wskutek zabezpieczonej komunikacji autobusowej i statkami mogą korzystać z miejsc w pensjonacie. — Oferty do Administracji pod M. S. **„POSZUKUJĄ PRACY”** KUCHARKA szuka posady. Posiada świadectwa. — Zaręcz. 16 m. 10. **„Młody, uczciwy chłopiec”** (skofczone 5 oddz. szt. powz.) prosi o jakikolwiek pracę. — Adres Wilkomska 16 117. **„SAMOTNY”** poszukuje służące do wszystkiego z dobrą robotniczością. Adres w Atm. „Słowa”. **„LETNISKO”** w majutku, 6 km. od Wilna, 1, 2 lub 3 zastąpić letnisko. Witulkoje, z kuchnią. Duża weranda. Obok rzeka i las sosnowy. Miejsce wsi, rzeka, komunikacja autobusowa. — Dwie dni (tazienka) do wydz. się: Mickiewicza 15 m. 26. 9 — 11 i 3 m. 8. **„KASA CHORYCH”** przy Stowarzyszeniu Wzaj. Pom. Stud. Zydów USB poszukuje letniska w okolicach Wilna dla kolonii wypoczynkowej na 30 — 40 osób. Warunki: rzeka, las, bliska poczta i dogodna komunikacja. — Oferty przyjmuje kancelaria Kasy Chorych między 2 — 3 p. p. w swym lokalu przy ul. Ludwisarskiej 4. **„W PENSJONACIE WERKI”** położonym w przelicznych okolicach w 5 km. od Wilna nad brzegiem Wilji, spędzić lato tanio, zdrowo i wesoło. Osoby zajęte sprawami w Wilnie, wskutek zabezpieczonej komunikacji autobusowej i statkami mogą korzystać z miejsc w pensjonacie. — Oferty do Administracji pod M. S. **„POSZUKUJĄ PRACY”** KUCHARKA szuka posady. Posiada świadectwa. — Zaręcz. 16 m. 10. **„Młody, uczciwy chłopiec”** (skofczone 5 oddz. szt. powz.) prosi o jakikolwiek pracę. — Adres Wilkomska 16 117. **„SAMOTNY”** poszukuje służące do wszystkiego z dobrą robotniczością. Adres w Atm. „Słowa”. **„LETNISKO”** w majutku, 6 km. od Wilna, 1, 2 lub 3 zastąpić letnisko. Witulkoje, z kuchnią. Duża weranda. Obok rzeka i las sosnowy. Miejsce wsi, rzeka, komunikacja autobusowa. — Dwie dni (tazienka) do wydz. się: Mickiewicza 15 m. 26. 9 — 11 i 3 m. 8. **„KASA CHORYCH”** przy Stowarzyszeniu Wzaj. Pom. Stud. Zydów USB poszukuje letniska w okolicach Wilna dla kolonii wypoczynkowej na 30 — 40 osób. Warunki: rzeka, las, bliska poczta i dogodna komunikacja. — Oferty przyjmuje kancelaria Kasy Chorych między 2 — 3 p. p. w swym lokalu przy ul. Ludwisarskiej 4.